

Grażyna Stachowiak

Reforma szkoły

Wiele się mówi o reformie szkolnictwa. Zamieszczam zatem, jako dyrektor szkoły, parę słów o realizacji reformy edukacji w SP 39 im. Księdza Jana Twardowskiego we Wrocławiu.

Zaczynając rozważania o reformie edukacji w roku 2017, warto przypomnieć, że podstawą prawną wprowadzenia Reformy Edukacji są dwie ustawy: Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz.U.z 2017 r. poz. 59) UPO i Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe (Dz. U. Z 2017r. Poz. 60) UPW

Właściwie od początku roku szkolnego 2016/2017 śledzimy zmiany w polskiej oświacie. Przede wszystkim uczniowie klas szóstych nie muszą już pisać sprawdzianu szóstosklasy, ale taki sprawdzian czeka ich jednak w klasie ósmej (język polski, matematyka, język angielski w roku szkolnym 2018/2019).

ciąg dalszy str. 6 ▶



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz radosnego Alleluja*

Wybory na Pawłowicach

Już 23 kwietnia odbędą się we Wrocławiu wybory do Rad Osiedli. Na wielu osiedlach jest problem z kandydatami – ma ich być co najmniej 15. Mieszkańcy Pawłowic jednak nie cierpią na tę przypadłość. Jako kandydatów na kolejną kadencję, komisja wyborcza Wrocławia, zaakceptowała aż 23 osoby z Pawłowic.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do udziału w wyborach, które odbędą się w Szkole Podstawowej na Pawłowicach. Każdy wyborca otrzyma kartę do głosowania, na której będzie

23 kandydatów, spośród których będzie mógł wybrać nie więcej niż 15 osób.

Wśród nich są 3 osoby z poprzedniej Rady Osiedla, a reszta to nowa krew chcąca dać nową siłę osiedlu. Wśród kandydatów nie zabrakło prawników, finansistów, inżynierów, lekarzy, biznesmenów i społeczników.

Wybrana grupa będzie służyć mieszkańcom, dbać i zarządzać osiedlem przez następne cztery lata. Zapraszamy do zapoznania się z kandydatami do Rady Osiedla Pawłowice. ▶

Współpraca z osiedlami i firmami

PIOTR MICHAŁSKI
SKŁAD DREWNA

- DESKI ŁATY • KRAWĘDZIAKI
- PODBITKA DACHOWA

super oferta!
tylko 700 zł
(młt+sm)

WIĘŻBA DACHOWA 700zł

kom. 501 667 720
ul. Kamieńskiego 188

AlaVet

Możliwe wizyty domowe na terenie Pawłowic

gabinet
WETERYNARYJNO - OKULISTYCZNY
dla zwierząt

ul. Lekcyjna 2 /lu.2
51- 169 Wrocław
tel. 534 820 033

gabinet czynny:
pn - pt 11.00 - 20.00
sobota 10.00 - 16.00

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Wrocław
ul. Krzywoustego 287
ul. Bogusławskiego 33
ul. Hallera 112
ul. Włodkowska 37
ul. Traugotta 67
ul. M. Skłodowskiej-Curie 49
ul. Trzebnicka 64
ul. Kielczowska 90 (KREMATORIUM)
ul. Warszawska 2
(PROSEKTORIUM, CHŁODNIA, KAPLICA)
ul. Grabiszewska 101

Kielczów
ul. Wilczycka (kaplica, chłodnia)

Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43

**KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA POGRZEBÓW,
MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH**

Skontaktuj się z nami i zobacz, że warto nam zaufać!

tel. całodobowy 71/ 332 60 60
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

SUSHIKUSHI
TAKEAWAY & DELIVERY

Wrocław Psie-Pole
ul. Bolesława Krzywoustego 307
71/7575303
690208626

Zamów on-line

www.sushikushi.com

Kandydaci do Rady Osiedla Pawłowice

Zapraszamy do zapoznania się z kandydatami. Niektórzy przesłali do redakcji krótkie noty biograficzne, które chcieliśmy zaprezentować w kolejności alfabetycznej.



Aleksandra Bienias

Jestem absolwentką Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu Wydziału Technologiczno-Przyrodniczego (kierunek: rolnictwo) oraz Wydziału Nauk o Żywności (kierunek: technologia żywności i żywienia człowieka). Posiadam również dyplom technika farmacji.

Od 2015 roku pełnię funkcję Prezesa Zarządu spółki E-V-A Sp. z o.o.

Na Pawłowicach mieszkam z mężem i trójką dzieci od 2014 roku. Miejsce do zamieszkania wybraliśmy wspólnie, ponieważ urzekła nas panującą tu atmosfera.

Uważam, że Rada Osiedla powinna zająć się stworzeniem mieszkańcom warunków do wzajemnej integracji. Powinny powstać nowe miejsca rekreacji dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



Tadeusz Biliński

Byłem członkiem poprzedniej Rady Osiedla Pawłowice, lecz historia pracy dla osiedla sięga dalej. W latach siedemdziesiątych działałem w Komitecie Osiedlowym Pawłowice-Kłokoczyce (poprzednik Rady Osiedla). Dzięki jej pracy między innymi nastąpiło przyłączenie osiedla do Wrocławia, na osiedle została wprowadzona linia autobusowa, wykonano oświetlenie ulic, przyłączono Pawłowice do wody miejskiej. W 1983 roku brałem udział w budowie ścieżki zdrowia na terenie szkoły na Pawłowicach.

Kandyduję do Rady Osiedla, bo ona zapewnia istnienie samodzielnego i niezależnego osiedla, służącego jego mieszkańcom, i daje mu ducha Pawłowic. W wolnych chwilach jestem myśliwym i poluję na grube sztuki.



Anna Jakiel

Wrocławianka od urodzenia, mężatka, matka trójki dzieci, lekarz genetyk. Od 12 lat mieszkam na Pawłowicach, moje dzieci uczyły się w SP nr 39, gdzie aktywnie uczestniczyłam w pracach Rady Rodziców. Uważam Pawłowice za miejsce wyjątkowe – piękne i spokojne. Chciałabym i dołożyć wszelkich starań, aby Pawłowice były miejscem bezpiecznym, przyjaznym zarówno dla dzieci jak i ludzi starszych, gdzie komfort życia mieszkańców będzie sprawą najważniejszą dla prac Rady Osiedla. Zadania, które widzę dla Rady Osiedla to: zadbanie o rewitalizację i pielęgnację terenu jeziora Pawłowickiego; integrację społeczności lokalnej poprzez wydarzenia sportowe i kulturalne; dobrą komunikację z mieszkańcami, by rozwiązywać bieżące potrzeby osiedla.



Karolina (Kaja) Jakiel

Uczennica LO nr 13, tegoroczna maturzystka. Mieszkam na Pawłowicach od 7. roku życia. Kocham to miejsce, panujący tu spokój i rodzinną atmosferę. Swoją działalność chciałabym skupić na organizacji różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych oraz organizacji miejsc służących do aktywnego spędzania czasu. Moją pasją są zwierzęta i wiąże z nimi swoje przyszłe plany zawodowe, dlatego będąc w Radzie Osiedla chciałabym również zwrócić uwagę na dobro naszych pupili.

Wojciech Jakubik

Żonaty, dwie córki w wieku 12 i 15 lat. Mieszkaniec osiedla Pawłowice od urodzenia. Największa pasja to sport, a w szczególności: narty, tenis ziemny, piłka nożna (przez wiele lat zawodnik różnych klubów piłkarskich). Wykształcenie średnie techniczne.

Przez ostatnie dwie kadencje byłem członkiem Rady Osiedla Pawłowice. Powodem kandydowania do Rady Osiedla jest chęć aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym Pawłowic. Rada Osiedla powinna być swoistym łącznikiem pomiędzy mieszkańcami osiedla a organami samorządu terytorialnego. Jej rola to realizowanie zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych osiedla, a także praca nad rozwiązywaniem bieżących problemów osiedla.

Obecnie prowadzę, na korcie przy SP39, szkolenia dla tenisistów i życzę spokojnego i zdrowego życia wszystkim mieszkańcom Pawłowic.



Lidia Kamińska

Jestem radcą prawnym, już na emeryturze, ale zawsze chętnie udzielam nieodpłatnie porady prawnej osobom jej potrzebującym. W imieniu mieszkańców osiedla prowadziłam spór z gminą Wrocław o odstąpienie od postępowania mandatowego, skierowanego przeciwko mieszkańcom, którzy na swoich działkach korzystali z ponemieckiej kanalizacji sanitarnej.

Spór został wygrany. Jako matka dziecka upośledzonego współzakoładałam fundację „Przyjazny Dom”, mieszczący się na Zakrzowie przy ul. Okulickiego, a który sprawuje opiekę nad takimi osobami.



Andrzej Kuczaj

Na Pawłowicach mieszka od 4 lat. Z wykształcenia inżynier Inżynierii Środowiska, zawodowo zajmuje się zmianą ogrzewania z węglowego na gazowe. Na Pawłowicach i Zakrzowie od 2 lat angażuje się w zajęcia wychowawcze dla młodych chłopców tzw. „wilczków” w ramach ruchu pedagogicznego „Skauci Europy”. Z żoną Martą i 3 dziećmi tworzą szczęśliwą rodzinę.



Jerzy Łaskawiec

Urodzony w 1949 roku. Zamieszkały od 2009 roku na Pawłowicach. Doktor nauk technicznych, dyplom obroniony na Politechnice Wrocławskiej. Wieloletni zarządca największych podmiotów energetycznych w Polsce. Pracuje aktywnie w Polskim Komitecie Ener-



**KROKUS
OGRODY**

Marlena Braun-Strzyżewska i Piotr Strzyżewski

OFERUJEMY PAŃSTWU USŁUGI W ZAKRESIE:

- projektowania, realizacji i serwisu ogrodu,
- ciągnięcia oraz formowania drzew i krzewów owocowych i ozdobnych,
- mielenia gałęzi rębakiem.

ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY POZIOM USŁUGI

509 273 962 501 484 191
krokus.ogrody@gmail.com

gii Elektrycznej, Pracuje w komisjach energetyki i spalania PAN. Członek Dolnośląskiej Rady Gospodarczej. Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Wrocławskiej. Ma energię, umiejętności i czas, aby aktywnie pracować w Radzie Osiedla Pawłowice



Ewa Nojek

Mieszkam z mężem Zbyszkim i dwoma synami Wojtkiem (podstawówka) i Staszkiem (gimnazjum). Z wykształcenia jestem lekarzem pracującym w szpitalu wrocławskim. Z całą rodziną mieszkamy ok. 1,5 roku na Pałowicach, którymi zauroczyliśmy się już dawno. Urzekł nas spokój i zieleń. Chciałabym, aby tereny rekreacyjne okolicy jeziora były lepiej zagospodarowane, bardziej bezpieczne i przystępne dla mieszkańców. Uważam, że należy przedsięwziąć stanowcze kroki w celu zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa na drogach Pawłowice.



Jacek Orzechowski

Urodziłem się w 1967 roku – wciąż młody duchem i ciałem, gdy każdego roku przemierzam wiele mil jachtem po chłodnych morskich wodach. W Radzie Osiedla działam już od dwóch kadencji. Tym razem, na terenie wolnym od znanego już Łącznika Pawłowickiego chciałbym, wspólnie z architektem Beatą Marciniak i mieszkańcami zająć się planami rozbudowy „Miasta Ogrodu Pawłowice”.

Zbigniew Pawełkiewicz

Jestem ojcem wspaniałej rodziny: mam żonę Annę oraz trojkę dzieci Bartka 13 lat, Wiktorię 10 lat oraz Marysię 6 lat. Z wykształcenia mgr inż. elektroniki, studia ukończyłem na Politechnice Wrocławskiej. Pracuję jako inżynier oprogramowania w dużej międzynarodowej firmie. Interesuje mnie turystyka górską, żeglarstwo, rower, motoryzacja (pewnie jak każdego faceta). Do moich priorytetów należy ograniczenie dużego ruchu przez Pawłowice, dla bezpieczeństwa szczególnie naszych dzieci jak i nas samych.

Priorytetowe w tej sytuacji jest dążenie do wybudowania Łącznika Pawłowickiego, który odciążałby ruch na naszym osiedlu. Należałoby, walczyć ze smogiem, zacząć edukować naszą społeczność ekologicznego palenia w piecach.



Marek Pajdowski

Wykształcenie wyższe – ukończyłem studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej, zawodowo zajmuję się metrologią. Jestem żonaty mam dwóch synów oraz jednego wnuczka, na Pawłowicach mieszkam od 14 lat. W 2004 r. kandydowałem z listy PIS do rady miejskiej Wrocławia, niestety, bez powodzenia.

Obecnie swoje działania chciałbym skierować na poprawienie infrastruktury rekreacyjnej naszego osiedla. Ze względu na szczególne walory Pawłowic takie, jak położenie oraz otoczenie, chciałbym, aby na naszym osiedlu powstała „ścieżka zdrowia” wyposażona w przyrządy do ćwiczeń, trasy rowerowe, biegowe czy do jazdy na rolkach. W związku z tym, że prowadzę aktywny tryb życia chciałbym „zarazić” tym innych mieszkańców naszego osiedla poprzez stworzenie odpowiednich warunków, które będą dla nich stymulacją.



Marta Pyrcz

Od 15 lat jestem wrocławianką, wcześniej jeleniogórzanka. Mama dwóch wspaniałych córek – Ingi, uczennicy III klasy SP39 i sześciolatniej Olgi, wychowanki naszego przedszkola. Z wykształcenia ekonomista, turystyk i marketingowiec. Wspólnie z mężem Rafałem prowadzimy pracownię projektowania archi-

tektoniczno-urbanistycznego. Od momentu zamieszkania przy Starodębowej czuję się nierozdzielnie związana z naszym osiedlem, chyba z wzajemnością. Działam od lat w radzie rodziców Przedszkola nr 73 i Szkoły Podstawowej nr 39. Chciałabym, aby nasze Pawłowice rosły wspólnie z naszymi dziećmi.



Magdalena Skrabut-Konderla

Jestem wrocławianką z wyboru od blisko 10 lat, na Pawłowicach mieszkam od 2015 roku. Zawodowo zajmuję się prowadzeniem projektów biznesowych i informatycznych. Prywatnie jestem mamą dwuletnich bliźniaków, interesuję się finansami osobistymi oraz historią i kulturą Japonii. W wolnym czasie lubię czytać.

Chciałabym, aby Pawłowice zachowały swój wyjątkowy charakter i były coraz lepszym miejscem do życia. Nowa Rada Osiedla powinna dbać o interesy Osiedla (szczególnie w kwestiach inwestycyjnych), kontynuować tradycyjne już akcje (Festyn, Wigilia) oraz w miarę możliwości odpowiadać na postulaty zgłaszane przez Mieszkańców.



Klaudia Tokar

Nazywam się Klaudia Tokar, mam 24 lata. Na Pawłowicach mieszkam praktycznie od urodzenia, w wyborach do Rady osiedla startuję po raz pierwszy. Aktualnie jestem na studiach magisterskich o kierunku **Gospodarka Przestrzenna** – specjalność **Rynek Nieruchomości** na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, co mam nadzieję pomoże mi zrealizować jeden z moich postulatów, jakim jest znalezienie odpowiedniego inwestora do otwarcia Apteki, na naszym osiedlu. Jak wiadomo, nie każdy ma samochód bądź wystarczająco dużo siły i czasu by w nagłych sytuacjach jechać na sąsiednie osiedle.

Poza tym ukończyłam także pierwszy stopień studiów na kierunku **Europeistyka** o specjalności **Przedsiębiorczość i Europejski Rynek Pracy** na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie zdobyłam sporą wiedzę nt. pozyskiwania Funduszy Europejskich, którą chętnie bym wykorzystywała na rzecz rozwoju naszego osiedla. **Wszystkich Państwa serdecznie zapraszam do urn wyborczych dn. 23.04.2017r.**

pełna lista kandydatów str. 8 ►

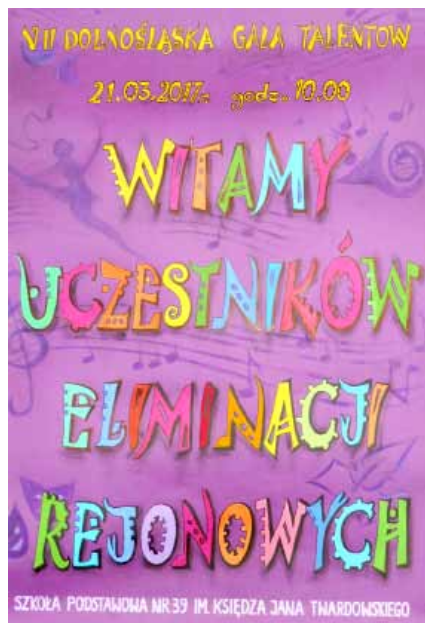
Dorota Majk, Małgorzata Wójcik

Nie tylko śpiew i taniec

Tylko ty jesteś odpowiedzialny za talent, który zostal ci powierzony. Idź i użyj go – o eliminacjach rejonowych do VII Dolnośląskiej Gali Talentów.

Ale tłum. Ale szum... – tym fragmentem piosenki Maryli Rodowicz, wykonanej przez jedną z uczestniczek niecodziennego wydarzenia, jakie miało miejsce w pierwszym dniu wiosny, można by w kilku słowach opisać, co działo się w naszej szkole. 21 marca przyjechało do nas wielu uczestników VII Dolnośląskiej Gali Talentów, by w eliminacjach rejonowych walczyć o miejsce w finałowej gali.

Dolnośląska Gala Talentów to przedsięwzięcie organizowane już po raz siódmy przez Dolnośląskie Kuratorium Oświaty. Jego celem jest promocja uzdolnionych dzieci i młodzieży z dolnośląskich przedszkoli i szkół. W tym roku eliminacje rejonowe odbyły się między innymi w Szkole Podstawowej nr 39 im. Księdza Jana Twardowskiego we Wrocławiu, a finały zaplanowano na 30 maja w Świdnicy.



Jury nominujące do finału VII Dolnośląskiej Gali Talentów składało się z pięciu osób: pani Anna Kulińska – wizytator Kuratorium Oświaty, pani Grażyna Stachowiak – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 39, pani Angelika Dempniak – dyrektor Przedszkola nr 73, pan Krzysztof Popiel – kierownik Zespołu Wspierania Edukacji Artystycznej i Kulturalnej we Wrocławskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz pan Robert Syta – artysta plastyk, konsultant WCDN.

Zadaniem jurorów było nominowanie pięciu uczestników eliminacji. Każdy z jurorów mógł oddać jeden głos, biorąc pod uwagę ogólne wrażenia artystyczne, oryginalność, nietuzinkowość zainteresowań, pasji i talentów oraz profesjonalizm ich przedstawienia.

Przygotowania do przeglądu rozpoczęły się dużo wcześniej. Tymon i Basia, Hania i Marcell otrzymali swoje teksty – mieli być konferansjera-



mi. Potem na lekcji plastyki robiliśmy piękne, duże kwiaty, by ozdobić nimi salę gimnastyczną. Każdy uczeń w szkole zrobił również plakat – prezentację swojego talentu, swojej mocnej strony (Agata).



Już od wczesnych godzin w szkole można było odczuć odmienną atmosferę i poruszenie. Uczniowie pięknie się ubrali. W holu szkoły rozniósł się zapach ciasta, a w sali gimnastycznej wieszane były ostatnie plakaty – „Moje pasje”



lub „Mam talent”. Amelka, Zosia, Natalia i ja czekałyśmy na gości. Każda z nas niecierpliwie wyglądała przez drzwi, wyczekując pierwszych uczestników. Byłyśmy najlepszym na świecie komitetem powitalnym (Agata).



Kiedy wszyscy uczestnicy przeglądu przybyli, a publiczność zajęła swoje miejsca, na sce-

nie pojawiła się Ola, uczennica naszej szkoły, która – mimo że nie brała udziału w konkursie – swoim występem udowodniła, że każdy ma jakiś talent, a czasami nawet ma ich wiele. Jej pokaz umiejętności recytatorskich i piękna gra na pianinie zapowiadały zmagania na wysokim artystycznym poziomie.

Eliminacje rejonowe do VII Dolnośląskiej Gali Talentów otworzyła pani Grażyna Stachowiak – dyrektor naszej szkoły, która przywitała wszystkich gości i zgromadzoną tłumnie publiczność, a uczestnikom życzyła powodzenia. Wreszcie nadszedł czas na prezentacje.



Talenty uczestników były bardzo różnorodne – od akrobatyki do gry na perkusji i na pianinie. Wszystko było bardzo ciekawe. Zadziwił mnie wiek uczestników – niektórzy byli bardzo mali, inni prawie dorośli (Szymon).

Niektórzy mieli wspaniałe stroje, a inni przynieśli ciekawe instrumenty. Według mnie najlepiej wystąpiła akrobatka – Hania Filus, która wyginała się i zginała jak guma do żucia (Zosia). Występ młodej akrobatki zrobił na mnie duże wrażenie – szczególnie gdy stała na rękach lub robiła szpagaty (Natalia).



Uczestnicy nie bali się pokazywać najprzeróżniejszych talentów. Na gali zobaczyłem światła zamiast ognia (Angelika Popów – przyp. red). Zaciekawiał mnie przygotowany wcześniej podkład instrumentalny do gry na keyboardzie



Kacpra Kozery. Wystąpił ciekawy zespół fłażoletowy ze Szkoły Podstawowej nr 76 (Michał).

Duże wrażenie zrobił na mnie młody perkusista. Mimo że pierwszy raz grał przed tak dużą publicznością, nie wstydził się i zagrał świetny koncert (Milena).



Występy były cudowne, jednak moimi faworytami byli Tymoteusz Pietrzykowski i Hania Filus. Tymka podziwiam za jego występ, ponieważ, aby tak uderzać w bębny, trzeba mieć niezwykłą siłę i dobre wycucie rytmu. Hania zaś zaimponowała mi tym, jak była wygimnastykowana i płynnością ruchów. Bardzo mi się podobało (Oliwia).

Najbardziej podobał mi się występ przed-



szkolaków z „Chatki Małego Skrzatka”, które śpiewały w czterech językach (Wojtek).

Bardzo ładnie śpiewała Kasia, reprezentantka naszej szkoły (Natalia).

Szczególne uwagę zwróciłam na pianistę (Konrad Koc – przyp. red.), który na scenie zachowywał się tak, jakby w ogóle się nie stresował. Był bardzo sympatyczny i powiedział: „Występy to dla mnie duuużo radość i małe stres” (Kasia).



Moim zdaniem najciekawsze były pokazy gimnastyczne, ponieważ odwaga, którą wykazały się dziewczyny, była niesamowita (Milena). Na mnie największe wrażenie zrobił występ dwóch gimnastyczek i taniec Kseni Adamskiej (Maja).



Muzyczne, wokalne, sportowe, gimnastyczne, a nawet oratorskie występy dostarczały widzom wielu wrażeń, ale dla jury był to czas wytężonej i bardzo trudnej pracy, bowiem wszyscy występujący prezentowali bardzo wysoki poziom, a mocno zróżnicowany wiek występujących i przede wszystkim różnorodność pokazów nie ułatwiała jurorom zadania. Trudno wybrać najlepszych spośród... najlepszych.

Wreszcie, po długich obradach, jury przedstawiło wyniki.



Laureatami Eliminacji Rejonowych VII Dolnośląskiej Gali Talentów zostali: Radosław Chmielowski ze Szkoły Podstawowej nr 24 w ZSP nr 14 (utwór na głos i djembę), zespół fłażoletowy ze Szkoły Podstawowej nr 76 (gra na fłażoletach), Hanna Filus ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Środzie Śląskiej (układ gimnastyczny), Oskar Matuszyk z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej nr 3 we Wrocławiu (gra na



akordeonie) oraz chór Czerwone Maczki ze Szkoły Podstawowej nr 73 im. gen. Władysława Andersa (śpiew choralny).

Pani Anna Kulińska i pani Grażyna Stachowiak, w podziękowaniu za wspaniałe występy, wręczyły dyplomy wszystkim laureatom i uczestnikom przeglądu.

21 marca do naszej szkoły przyjechali bardzo utalentowani młodzi ludzie, a my staraliśmy się, żeby wszystko udało się jak najlepiej. (...) Wszystkim uczestnikom dodawaliśmy otuchy, bo wielu z nich bardzo się denerwowało. Według mnie nie musieli – każdy z nich wystąpił bardzo ładnie. Byłam pod wrażeniem (Natalia). Podobało mi się, ponieważ wszystko było

perfekcyjnie przygotowane (Marysia) i dlatego dziękujemy tym wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia – nauczycielom, rodzicom i uczniom, zwłaszcza konferansjerom, szatniarzom, hostessom, fotoreporterowi, całemu zespołowi obsługi technicznej sceny. Także oni, mimo że na drugim planie, pokazali swój talent – talent organizacyjny, dzięki któremu eliminacje rejonowe do VII Dolnośląskiej Gali Talentów zakończyły się naszym wspólnym sukcesem. Dziękujemy!



Krzysztof Bauer

Wielki Tydzień

Wielki Tydzień, a wreszcie same święta, Wielkanoc i Poniedziałek Wielkanocny, to czas u nas szczególnie bogatej obyczajowości. Jest to przy tym obyczajowość najwyraźniej inspirowana przez religię katolicką i bardziej niż kiedy indziej związana z obrzędami kościelnymi, choć sporo w niej również dodatków ludowych, jak choćby w wierszu Jana Kasprowicza, naszego wielkiego poety doby Młodej Polski:

*Wstał Pan Jezus z martwych
Po trzydniowej męce,
Chodzi po wsi naszej
Z chorągiewką w ręce,
Powiewa nią, wyśpiewuje
Swoją Aleluję.*

*Po podwórzach pieją
Poranne koguty,
Chodzi Jezus z kajdan
Śmiertelnych rozkuty.
Chorągiewką wymachuje
Nucąc Aleluję...*

Z obyczajowością wielkanocną związane są tzw. „judaszki”, obchodzone głównie w Wielką Środę. To wleczenie, rozszarpywanie, ośmieszanie, topienie kukły Judasza. Miała ona uosabiać zdrającą. Kukłę sporządzano z gałąnków wypchanych słomą z zaopatrzonego w 30 szkiełek na pamiątkę gratyfikacji, jaką otrzymał za zdradę Chrystusa. Zrzucana ona była z wieży kościelnej, a następnie wleczona na postronku po ulicach. Szły w ruch kije, rozlegało się zewsząd „judasz! Judasz!” A potem resztki kukły wrzucano do stawu, rzeki lub bagna.

Do dzisiaj w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się sławne sanktuarium Maryjne – tak bardzo umiłowane przez świętego Jana Pawła II – pochodzącego z pobliskich Wadowic – można oglądać wielkie, tłumne, a przy tym mające bogatą historię – widowisko pasyjne. Przez cały Wielki Tydzień misterium to rozgrywa się na Drodze Krzyżowej wiodącej przez lesiste stoki wokół kościoła Matki Boskiej Anielskiej i klasztoru ojców bernardynów. Chrystus kolejno w poszczególne dni, tak jak mówią o tym ewangelie, jest pojmany, staje przed sądem, dźwiga krzyż, umiera, wstaje z martwych. Na Górze Oliwnej, Syjon oraz Maria – jak brzmiały nazwy tych podbeskidzkich wzgórz – dzieje się dramat, w którym wszystko stara się upodobnić do owego prawdziwego sprzed wieków. Nie ma tu już dowolności znanej z „Historii o chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka, natomiast ten przejmujący ciąg obrazów i śpiewań przypomina bardziej nabożeństwo niż misterium o teatralnym charakterze. Żywi, stosownie ucharakteryzowani aktorzy (rekrutujący się z braci klasztornej i mieszkańców samej Kalwarii), egzotyczne szaty i krzyż o sporym ciężarze, śmigające pejsze oprawców, mierzona droga do tego, co odnajdujemy w opisach

ewangelicznych. Tylko widzowie – pielgrzymi są inni i w śpiewnych lamentach boleją nad męką swego Pana.

A oto inne ceremonie i obchody Wielkiego Tygodnia, w którym obowiązywała powaga. W Wielki Czwartek: umywanie nóg 12 starcom, a potem wieczeranie z nimi. Przestrzegali tego królowie, biskupi, magnaci, wybierając sobie jakichś nędzarzy, których przy okazji suto obdarowywali.

W Wielki Piątek ciągnęły ku kościołom pochody biczących się kapników. Jeden z nich miał nałożoną na kaptur koronę cierniową., spowiadał go przez ramię gruby łańcuch, a barki ugięły mu się pod niesionym krzyżem. Był to kapnik udający Chrystusa. Pochylał się, padał, powstawał, dwaj inni zaś kapnicy grający żołnierzy, szarpali go za łańcuch, płazowali pałaszami, nawoływali do dalszego marszu. Ale Wielki Piątek to przede wszystkim Groby. Odwiedzano je tłumnie, ponownie całymi rodzinami po południu, służba zazwyczaj przychodziła nocą. W miastach i wszędzie tam, gdzie było więcej kościołów, godziło się obejść wszystkie Groby i spędzić kilka chwil na modlitwach, a także złożyć datki kwestarkom lub kwestarzom.

dokończenie tekstu ze strony 1.

Reforma szkoły

W kwietniu 2017 r. obecne klasy szóste biorą udział w badaniach diagnostycznych z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego przeprowadzanych przez WCDN we Wrocławiu.

Uczniowie obecnych klas szóstych będą uczęszczać w naszej szkole do klasy siódmej (są promowani do klasy siódmej) i w przyszłym roku szkolnym do klasy ósmej, ponieważ nasza placówka zostaje przekształcona w ośmioletnią szkołę podstawową, czyli w roku szkolnym 2017/2018 planujemy dwie klasy siódme, a w roku 2018/2019 dwie klasy ósme z kontynuacją pracy wychowawczej przez obecne wychowawczynie. Mam nadzieję, że wszyscy uczniowie klas szóstych skorzystają z tej oferty, zwłaszcza, że zajęcia dla tego etapu kształcenia będą się zaczynały o godz. 8.00 rano (pierwsza zmiana) ze względu na ilość obowiązkowych godzin w tygodniu (33) + zajęcia pozalekcyjne. W zasadzie udało się już skompletować dodatkową kadrę pedagogiczną do nauczania takich przedmiotów jak chemia, fizyka, geografia, biologia, doradztwo zawodowe i język niemiecki (drugi język obowiązkowy w kl. VII i VIII – 2 godz. tygodniowo). W klasie ósmej gdzie wychowanie dla bezpieczeństwa. Sporo pracy podczas wakacji będzie nas kosztowało przygotowanie gabinetów przedmiotowych.

Dysponujemy bardzo dobrą kadrą pedagogiczną, która stale doskonali się zawodowo.

Z pewnością zostanie powiększona ze względu na zwiększenie ilości klas i godzin lekcyjnych. W dniu 28 marca 2017 r. zostało podpisane przez MEN Rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół (Dziennik Ustaw, poz. 703). Ciekawostkę stanowią godziny do dyspozycji dyrektora rozwijające zainteresowania, aktywność i kreatywność uczniów. Dla klas I-III są to 2 godziny na cały cykl kształcenia,

Wielka Sobota natomiast była niejako głównym dostawcą jedzenia na stół świąteczny. To wtedy tradycyjnie gotowano, wypiekano, nie zapominając, że wyroby te trzeba było poświęcić. Ksiądz dokonywał niekiedy pokropienia pokarmów wodą święconą na dworze, gdzie schodziła się również wieś z koszykami. Odsłaniano mazurki, kołaczki, pęta kiełbasy, szynki, chrzanu. Barwiły się pisanki, kraszanki i oklejanki. Wyłaniał się baranek z cukru lub masła.

Rezurekcyjne dzwony rozlegały się dawniej już w Wielką Sobotę o północy czy nawet wieczorem. Dopiero w czasach stanisławowskich, chcąc oszczędzić ludziom nie zawsze bezpiecznych powrotów po ciemku, przeniesiono uroczystość Zmartwychwstania na niedzielny świt. Dzwonom wtórowały armaty, moździerze, strzelby i pistolety. A potem już ucztą świąteczna, a najpierw śniadanie z dzieleniem się jajkiem i tyczkami wszystkiego dobrego. W wielkanocny poniedziałek zaś śmigus-dyngus, obfite lanie się wodą (często z przesadą jak i dzisiaj).

Wielki Tydzień, a przede wszystkim Święto Zmartwychwstania Pańskiego – to najważniejsze dla chrześcijan święto. Dlatego witamy je radośnie słowami: Alleluja! Alleluja!

a w klasach IV-VIII są to 3 godziny na cały cykl kształcenia, z tym że dla kl. VII i VIII przewidziano 1 godzinę w latach 2017/2018 i 2018/2019.

W klasach I, IV i VII a także VIII, objętych reformą oświaty, od 1 września 2017 r. będzie obowiązywać Nowa Podstawa Programowa, a w pozostałych klasach dotychczasowa Podstawa Programowa. Od marca tego roku nauczyciele biorą udział w szkoleniach informujących o zmianach i przygotowujących do realizacji Nowej Podstawy Programowej. Zmieniają się także podręczniki do klas objętych reformą, dlatego uczestniczymy w wielu spotkaniach organizowanych przez wydawnictwa, informujące o nowych podręcznikach. W końcu szkoła musi podjąć decyzję, jakie podręczniki zamówi, a ich zakup będzie finansowany z dotacji MEN. Szczegółowe informacje na temat podręczników podamy w czerwcu 2017 r.

Dodatkowe zadania Rady Pedagogicznej to wypracowanie wspólnie z Radą Rodziców programu wychowawczo-profilaktycznego i opracowanie nowego Statutu Szkoły.

Od 8 maja 2017r. rozpoczyna się elektroniczna rekrutacja do klas pierwszych. Trafiają do niej siedmiolatki i sześcioletki, które ukończyły przygotowanie przedszkolne lub mają opinię z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej. Na razie planujemy jedną klasę pierwszą (maximum 25 uczniów). Czy powstanie drugi oddział klasy I, zależy od liczby przyjętych uczniów. Zmniejszył się nieznacznie obwód szkoły dla kandydatów do klasy I, dokładnie o osiedle Kłokoczyce. Bardzo prosimy w przypadku pytań o bezpośredni kontakt z sekretariatem szkoły. Na edukację wczesnoszkolną przewiduje się 20 godzin w tym język angielski (2 godziny) i zajęcia informatyczne (1 godzina). Uczeń na wniosek rodzica może brać udział w zajęciach religii (2 godz.) i/lub etyki (2 godz.)

Z powodu zwiększenia ilości godzin lekcyjnych i klas musimy się liczyć z ewentualną drugą

zmianą dla klas I-VI w ciągu dwóch kolejnych lat szkolnych. W roku 2019 (wrzesień) planowane jest oddanie do użytku nowego przedszkola, budowanego na terenie należącym do szkoły. Wówczas szkoła będzie miała możliwość korzystania z 3 sal i z sali świetlicowej dla dzieci z klas I-III. Już w tym roku rozpoczęto prace planistyczne. Zajęcia w szkole mogą trwać najdłużej do godz. 16.10. Szkoła zapewni opiekę świetlicową w godz. od 7.00-17.00. Oczywiście funkcjonuje stołówka i istnieje możliwość kupna drugiego śniadania.

W klasie czwartej zmiany są niewielkie, oprócz tych wynikających z Nowej Podstawy Programowej. Pozostają dotychczasowe przedmioty. Nowością będzie z pewnością kanon obowiązujących lektur dla klas I, IV, VII. Z zadaniem uzupełnienia księgozbioru musi się zmierzyć biblioteka szkolna.

Potrzebne będą także liczne pomoce dydaktyczne, zwłaszcza do nauczania takich przedmiotów jak fizyka, chemia, geografia i biologia. Niestety szkoła nie dysponuje żadnymi. Już w lutym wystąpiliśmy do Wydziału Edukacji przy Urzędzie Miejskim Wrocławia z wnioskami o sfinansowanie zakupu niezbędnego wyposażenia do tych pracowni i czekamy na odpowiedź. Wysłaliśmy

szczegółowe zapotrzebowanie. Dodatkowo szkoła złożyła prośbę o pilną wymianę pieca gazowego i remont dwóch łazienek. W marcu zgłosili się do nas potencjalni wykonawcy.

Mamy nadzieję, że uda się zrealizować chociaż część tych zadań. Przyjmujemy każdą formę pomocy. Naszą działalność wspiera od lutego 2017r. Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice i Ramiszów”. Bedziemy wdzięczni za wpłaty 1% podatku w rocznym zeznaniu podatkowym za rok 2016 na rzecz Stowarzyszenia Nasze Pawłowice i Ramiszów (OPP) Nr KRS: 0000358161.

Wszystkie zgromadzone środki zostaną przekazane SP nr 39 im. Księdza Jana Twardowskiego. Dziękujemy za życzliwość.

Wiele zadań spoczywa na dyrektorze szkoły, który od września 2016 r. bierze udział w licznych formach dokształcania i zobowiązany jest do sprawnego wprowadzenia zmian, wynikających z reformy edukacji, dlatego ważna jest pomoc i wsparcie Rady Rodziców i Rady Osiedla, ale także zrozumienie ze strony każdego Rodzica. Razem na pewno sobie poradzimy, zwłaszcza, że mamy na uwadze dobro dzieci i wartościowe tradycje naszej Szkoły.

Tomasz Poros

Australia na zimę

Ten dzień zapowiadał się jak każdy inny, był jak na koniec listopada przystało: zimny, ponury i przygnębiający. Przy takiej pogodowej aurze wszyscy wracają myślami do chwil przeżytych kilka miesięcy wcześniej – do wakacji. Snują marzenia o powrocie do tej wspaniałej krainy wiecznego ciepła, beztrojski, nowych znajomości, podróży. Nie inaczej było ze mną. Był wtorek, 29 listopada, nic nie zapowiadało tego, iż będzie to dzień przełomowy, dzień który przeniesie mnie na miesiąc do wspomnianej krainy ciepła i beztrojski.

Idąc ulicą Szewską w stronę Placu Uniwersyteckiego, myślałem tylko o tym, jak wytłumaczyć się przed profesorem z mojej uczelni z nieprzygotowania do dzisiejszych zajęć. W głowie pojawiały się większe i mniejsze kłamstwa, którymi chciałem ratować swoją indeksową sytuację.

Wchodziłem właśnie do gmachu mojej uczelni, kiedy z kieszeni spodni zaczął dobiegać znajomy dźwięk odebranej wiadomości. Jej treść brzmiała mniej więcej tak: „Trafił się tani bilet do Sydney, wylot z Holandii do Chin, potem przesiadka do Australii, wchodzisz w to, wylot za 2 dni?”. Przeczytałem parę razy tę samą wiadomość, pokręciłem się w kółko na uczelnianym korytarzu, usiadłem na krześle i pomyślałem – czemu nie? Pobiegłem z powrotem ulicą Szewską do zostawionego tam wcześniej samochodu, wsiałem do środka i zacząłem się zastanawiać co właściwie mam ze sobą zabrać na drugi koniec świata. Szybka kalkulacja bagażu i kosztów zakończyła się sukcesem – byłem gotowy na największą podróż swojego życia.

Mój wielki trip zaczął się od podróży pociągiem do stolicy, z której miałem pierwszy lot do

Amsterdamu. Następnym lot był dzień później, więc w stolicy Holandii spędziłem dwa dni, nocowanie w tym pięknym mieście pozytywnie nastawiło mnie na dalszą drogę. Następnego ranka jadąc autobusem na lotnisko zdałem sobie sprawę że właściwy lot czeka mnie dopiero teraz międzykontynentalna, 10-godzinna podróż ze zmianą czasową.

Samolot, którym leciałem do Chin, był największym pasażerskim latającym środkiem transportu, napędzany go ogromne silniki Rolls Royce'a, miał dwa piętra, trzy rzędy siedzeń, tablety dla każdego pasażera w zagłówek, azjatycką kadrę obsługującą z przyklejonym na stałe „hollywood smile”, pełne wyżywienie składające się z trzech posiłków, oraz napoje, które można było zamawiać bez ograniczeń w opon barze – jednym słowem bomba. Podróż zleciała dość szybko, była przepelniona filmami z serii 007, białym wytrawnym winem oraz muzyką relaksacyjną.

Po przylocie na lotnisko w Guangzhou (Kanton) i opuszczeniu samolotu, dostrzegłem nie spotykany w Europie krajobraz – płaskie tereny które w niczym nie przypominały tych znanych z rodzinnych stron. To był pierwszy moment, w którym zdałem sobie sprawę, że jestem w komunistycznym kraju, 10 tys. km. od domu, zdany tylko na siebie. Nie chcąc spóźnić się na następny samolot do docelowego Sydney, udałem się do strefy odprawowej sprawnie i bez kłopotu. Poem czekałem już tylko na samolot do Australii. Był nim taki sam model, jakim wcześniej odbyłem podróż, nawet trafiło mi się miejsce przy oknie, co bardzo mnie ucieszyło, wiedziałem, że widoki z lądującej maszyny nad Sydney będą niezwykłe – takie też były.

Lotnisko w Sydney było piękne i bardzo duże, a w środku poruszali się opaleni surferzy w klapkach, przy których wyglądałem pewnie komicznie, w zimowych butach, płaszczu, i bladej cerze. Poczulem wtedy wspaniały smak wakacji, a prze-

SALON OPTYCZNY Green Lens Studio



Zapraszamy do nowego lokalu przy **ul. Krzywoustego 308 lok. 3** (od podwórka, obok fotografa).

Oferujemy: profesjonalny dobór okularów, duży wybór opraw, bezpłatne badanie ostrości wzroku. Specjalizujemy się w szklach progresywnych

Rabaty i okresowe promocje cenowe.
tel. 794 110 202

Biuro Rachunkowe „Na plusie”

Dostęp do informacji i raportów online

**Sporządzanie zeznań rocznych
Możliwy dojazd do klienta**



510 410 920

Dariusz Feliniak
Pruszwice



cież był grudzień. Po ostatniej odprawie pozostało mi już tylko szukać znajomych, od których dostałem zaproszenie na tę wspaniałą wyprawę. Czekali na mnie z karteczką z imieniem oraz butelką australijskiego szampana, którą szybko opróżniliśmy przed lotniskiem. Udało się! Jestem na drugim końcu świata, chodzę do góry nogami!

Szybkie rzucenie okiem na miasto – było piękne, ogromne, z wielkimi budynkami, same nowe konstrukcje, piękne równe drogi, jednym słowem inny świat. Po ulicach poruszały się nowoczesne samochody, na zmianę z wspaniałe utrzymanymi samochodami zabytkowymi, które można napotkać w Polsce jedynie na zlotach, tutaj poruszały się na co dzień, ciesząc oko i właścicieli.



Pierwsza noc na australijskiej ziemi upłynęła mi na bardzo długim śnie, w końcu byłem po dwóch strefach czasowych i miałem tzw. „jet laga”. Rano zostałem poinformowany o niebezpieczeństwie napotkania węża w toalecie i o śmiertelnych malutkich pajakach, które rozwijają sieci na podwórku i można przez przypadek w nie wejść – nieźle, każdego ranka mogę zginąć. Zostałem również pouczony o kategorycznym zakazie wchodzenia w przyrodne zarośla, podmokłe tereny i brzegi akwenów, ze względu na niebezpieczne gady. No cóż co kraj to obyczaj, trzeba się przyzwyczaić.

Z racji charakteru pracy moich znajomych, u których zamieszkałem, miałem czas dla siebie do godziny 17. Moją codziennością były wycieczki rowerowe po okolicy (w obowiązkowym, niestety, kasku) w czasie których podglądałem życie Australijczyków, ich zwyczaje i upodobania. Zwiedzałem ulice jednego z największych miast świata, zapuszczając się pod słynną operę i jak gdyby nigdy nic pijąc dr. pepper. Wyjątkami były weekendy, które spędzaliśmy wspólnie. Wtedy działało się najwięcej. Poruszaliśmy się pociągami po pobliskich miejscowościach i odwiedzając rajskie plaże.

Pewnego razu udaliśmy się na dwugodzinną wycieczkę poza Sydney, do Morisset Parku, gdzie można ujrzeć kangury na wolności. Torbacze te można spotkać jedynie na tym kontynencie, co jeszcze bardziej mnie fascynowało. Te zwierzęta okazały się przyjazne niczym domowe pieski. Całymi rodzinami przychodziły do ludzi, dawały się głaskać, karmić, a nawet robić gozdzinne sesje zdjęciowe.



Do poruszania się po całym Sydney wystarczy karta komunikacyjna, tzw. Opal. Po wejściu do autobusu czy pociągu, trzeba tę kartę przyłożyć do czytnika, wychodząc trzeba się „wylogować”, ile przejechaliśmy, tyle płacimy. Ciekawostką jest to, że na opalu można również poruszać się statkami, które wchodzą w skład transportu miejskiego. Można pływać między pobliskimi wyspami, odwiedzając plażę. Najlepiej udać się na rejs w niedzielę, wtedy zapłacimy 3 dolary, niezależnie od długości naszej trasy. Żeby zwiedzić wszystkie plaże Australii, potrzebowalibyśmy 10 lat, przynajmniej tak twierdzą tęgie głowy. Mnie udało się zwiedzić sześć, każda była inna, dłuższa, szersza, z innymi klifami oraz z innym klimatem. Udając się na którąkolwiek z plaż, trzeba pamiętać o występujących w tej części świata rekinach. W ciągu dnia nad oceanem latają specjalne helikoptery, które radarem wykrywają, czy jakiś rekin nie podpłynął zbyt blisko brzegu. Niestety, plaże

wchodzące w skład plaż miejskich Sydney mocno mnie rozczarowały. Byłem przekonany o istnieniu jakiejś pięknej infrastruktury plażowej, molach, konstrukcjach z białego drewna, przebieralniach, pomostach. Nic z tych rzeczy. Plaże są dzikie, niezagospodarowane, pełne kamieni i kolczastych krzewów. Rokrocznie, spędzając wakacje z rodzicami na włoskich plażach, przyzwyczałem się do wygodnych łóżek, leżaków, stolików, pryszniców, a przede wszystkim parasoli. Tu tego nie ma,

a co dziwniejsze nikt nie przynosi ze sobą „składanego cienia”. Owszem wszyscy smarują się „wysokimi” filtrami, ale brak parasola był koszmarem. Sporym zdziwieniem był również skład etniczny tego w końcu anglosaskiego kraju – większość osób mijanych na ulicy to Azjaci, którzy opanowali świat. Moja miesięczna przygoda w Australii pod koniec grudnia dobiegła końca, wróciłem do Wrocławia z nowymi doświadczeniami i wspomnieniami, których nigdy nie zapomnę.

Lista kandydatów do Rady Osiedla Pawłowice – wybory 23. kwietnia 2017 r.

1. BIENIAS ALEKSANDRA ANNA	34	WYŻSZE
2. BILIŃSKI TADEUSZ MARCELI	75	MECHANIK SAMOLOTOWY
3. BOGUSZ MARZENA	45	WYŻSZE EKONOMISTA
4. CIESIELSKA GABRIELA	40	OPIEKUN MEDYCZNY
5. GRUSZKO MARCIN JERZY	42	ADWOKAT
6. JAKIEL ANNA MARIA	47	WYŻSZE
7. JAKIEL KAROLINA ANNA	18	STUDENT (Bezpart. Wrocław)
8. JAKUBIK WOJCIECH TADEUSZ	47	ŚREDNIE
9. KAMIŃSKA LIDIA MARIA	72	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
10. KSIĄŻEK BOGUSŁAW ANDRZEJ	39	WYŻSZE PRAWNIK
11. KUCZAJ ANDRZEJ MARIAN	29	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
12. ŁASKAWIEC JERZY MIECZYŚLAW	67	INŻYNIER
13. MACUSKI RADOŚLAW	40	INŻYNIER ŚRODOWISKA
14. MAZUR MAREK TOMASZ	45	PRACOWNIK TECHNICZNY ASP
15. NOJEK EWA HELENA	43	LEKARZ (Bezpart. Wrocław)
16. ORZECHOWSKI JACEK PAWEŁ	49	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
17. PAJDOWSKI MAREK GRZEGORZ	47	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
18. PAWEŁKIEWICZ ZBIGNIEW STANISŁAW	42	MGR INŻ. ELEKTRONIK
19. PYRCZ MARTA	43	WYŻSZE
20. SKRABUT-KONDERLA MAGDALENA ANNA	39	KIEROWNIK PROJEKTÓW
21. SZCZYPKA-MARCINIAK BEATA MAŁGORZATA	54	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
22. TOKAR KLAUDIA MARIA	24	WYŻSZE (Bezpart. Wrocław)
23. ZIGLEWSKI RAFAŁ	48	ADWOKAT



Chemia z Niemiec, Włoch i Anglii
Opalowania jednorazowe
Chemia gospodarcza i profesjonalna
Artykuły Higieniczne
Środki do dezynfekcji
akcesoria do sprzątania



NAJNIŻSZE CENY!!!!!!
Sprzedaz Hurtowa i Detaliczna
ul. Zaborzowska 21 a (teren Stalbudu) Wrocław
SERDECZNIE ZAPRASZAMY